

PIOTR K. SZALEK

ZAGADNIENIE SCEPTYCYZMU  
W KONTEKŚCIE WPŁYWU MYŚLI LOCKE’A  
NA FILOZOFIĘ BERKELEYA

Wpływ myśli Johna Locke’a na rozwój filozofii George’a Berkeleya, zarówno w aspekcie jej absorpcji, jak i krytyki, był przedmiotem wielu studiów i stanowi dominujący klucz interpretacyjny dla zrozumienia poglądów autora *Traktatu o zasadach poznania ludzkiego* i *Trzech dialogów między Hylasem a Filonousem*<sup>1</sup>. Powszechnie w interpretacjach źródeł filozofii Berkeleya przyjmuje się, że jego zarzut, iż stanowisko Locke’a pociąga za sobą sceptycyzm, należy łączyć z głoszoną przez tego ostatniego reprezentacyjno-nietyczną teorią percepcji. Jeśli bowiem bezpośrednim przedmiotem poznania są idee znajdujące się w umyśle, które mają reprezentować odrębne wobec nich rzeczy, to nigdy nie możemy być pewni ani tego, że są one skutkami rzekomych rzeczy materialnych, ani tego, że odzwierciedlają one te domniemane rzeczy. Wszystko to nie wyjaśnia jednak, dlaczego Berkeley był przeciwny filozofii Locke’a i dlaczego wzywał do zaprzeczenia istnienia materii, sądząc, że w ten sposób zamknie na zawsze sprawę wszelkich wątpliwości w kwestii istnienia świata zewnętrznego. W niniejszym artykule argumentuję, że odpowiadając na to ostatnie pytanie, w zestawieniu wysuwanych przez Berkeleya zarzutów przeciw poglądom Locke’a nie można pominąć tych, które związane są z tzw. korpuskularną koncepcją materii.

---

Dr PIOTR K. SZALEK – Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: piotr.szalek@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Zob. T. Stoneham, *Berkeley’s World: An Examination of the Three Dialogues*, Oxford 2003; R. Fogelin, *Berkeley and the Principles of Human Knowledge*, London 2001; J. Bennett, *Learning from Six Philosophers*, vol. 2: *Locke, Berkeley, Hume*, Oxford 2001; G. Papas, *Berkeley’s Thought*, Ithaca 2000.

Przeprowadzone poniżej rozważania stanowią przyczynek do badań, które starają się wskazać, że w istocie zarzut Berkeleya, że filozofia Locke'a powoduje sceptycyzm, biegnie dwoma różnymi torami<sup>2</sup>. Tor pierwszy jest rzeczywiście związany z założeniem Locke'a (i tradycji kartezjańskiej), że idee, będące bezpośrednim przedmiotem poznania, są czymś odrębnym wobec rzeczy materialnych. Tor drugi z kolei związany jest z przyjętą przez Locke'a korpuskularną koncepcją ciała – jeśli ciała materialne składają się z „korpuskuł”, o których mamy ograniczone poznanie, to nigdy nie możemy być pewni rzeczywistej natury rzeczy. Interpretacja przedstawiona w niniejszym artykule będzie przebiegała następująco. Najpierw zarysuję Locke'a reprezentacjonistyczną koncepcję percepcji, a następnie problemy z nią związane. Na tej podstawie wskażę na tzw. sceptycyzm korpuskularny jako odmienny od sceptycyzmu wyrastającego na gruncie reprezentacjonizmu Locke'owskiego i wskażę na jego reminiscencje w antysceptycznej strategii Berkeleya<sup>3</sup>.

Winien jestem w tym miejscu pewne wyjaśnienia terminologiczne. Mówiąc o sceptycyzmie, używam w niniejszym artykule następujących określeń jego odmian<sup>4</sup>. Sceptycyzm w kwestii świata zewnętrznego jest kategorią najszerszą, obejmującą sceptycyzm w kwestii istnienia świata (czy świat

---

<sup>2</sup> Metaforę „dwu torów” w kontekście sposobu argumentacji Berkeleya przeciwko sceptycznym konsekwencjom myśli Locke'a zawdzięczam dr. Przemysławowi Gutowi.

<sup>3</sup> Podkreślając w swoich poprzednich pracach tradycję kartezjańską jako kluczową dla rozwoju myśli Berkeleya w aspekcie problematyki istnienia, chciałbym wskazać na element, który w przypadku filozofii Locke'a koresponduje ze sceptycznymi tendencjami owej tradycji. Chodzi tutaj mianowicie o pewien rodzaj sceptycyzmu w odniesieniu do świata zewnętrznego. Dodajmy od razu, sceptycyzmu, który uzyskał „zaskakująco mało uwagi pośród komentatorów Berkeleya w aspekcie jego potencjalnej inspiracji myślą Locke'a” (D. Garber, *Locke, Berkeley, and Corpuscular Scepticism*, [w:] *Berkeley: Critical and Interpretative Essays*, ed. C.M. Turbayne, Minneapolis 1982, s. 174). O ile jednak w przypadku Kartezjusza i jego następców, a w szczególności Malebranche'a oraz Bayle'a, mamy do czynienia ze sceptycyzmem w kwestii *istnienia* świata zewnętrznego, o tyle w przypadku Locke'a mamy do czynienia z rodzajem sceptycyzmu w kwestii *natury* świata zewnętrznego. Bliżej kwestię kartezjańskich źródeł filozofii Berkeleya podjąłem w: P.K. Szalek, *O genezie Berkeleyowskiej definicji „istnienia”*, [w:] *Oblicza filozofii XVII wieku*, red. S. Janeczek, Lublin 2008, s. 93-113; *On the Origins of the Berkeleyian Definition of 'Existence'*, „Studies in Logic, Grammar, and Rethoric” 2009, nr 15 (28), s. 145-159.

<sup>4</sup> Sceptycyzm, kwestionując wartość ludzkiego poznania, przybiera formy w zależności od dziedziny, którą podaje się w wątplenie. Może zatem polegać na kwestionowaniu wartości samego badania lub dociekania naukowego lub na odrzuceniu możliwości istnienia wiedzy, a nawet jedynie uzasadnionego przekonania w określonej dziedzinie, np. w epistemologii lub etyce, czy też w danej kwestii, np. w sprawie istnienia lub natury świata zewnętrznego. Berkeley był motywowany antysceptycznie przez problemy, które zostały postawione przez sceptyków w kwestii zarówno istnienia, jak i natury świata zewnętrznego. Por. I. Dąmbaska, *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku*, Toruń 1958, s. 7-10; Pappas, *Berkeley's Thought*, s. 236.

zewnątrzny istnieje?) oraz sceptycyzm w kwestii natury świata (jaka jest natura świata zewnętrznego?). Sceptycyzm w kwestii istnienia świata jest sceptycyzmem globalnym albo powszechnym, tzn. podaje w wątplenie jakąkolwiek wiedzę na temat świata (jeśli nie wiemy, czy świat istnieje, to *a fortiori* nie znamy jego natury), podczas gdy sceptycyzm w kwestii natury świata jest sceptycyzmem umiarkowanym – możemy poznawać lub dowieść, że świat zewnętrzny istnieje, jednocześnie jednak nie poznając lub nie mogąc określić, jaka jest jego natura. Sceptycyzm będący odmianą reprezentacjonistycznej teorii percepcji byłby w radykalnej interpretacji sceptycyzmem powszechnym – nie poznajemy tego, czy świat zewnętrzny w ogóle istnieje, bo nie wiemy, czy jest cokolwiek poza naszymi reprezentacjami (ideami), lub sceptycyzmem umiarkowanym w interpretacji, w której przyjmujemy, że nie jesteśmy w stanie określić, czy idee wiernie odzwierciedlają reprezentowany przedmiot. Sceptycyzm będący wynikiem przyjęcia korpuskularnej teorii ciał, nazywany w artykule „sceptycyzmem korpuskularnym”, byłby natomiast sceptycyzmem umiarkowanym, gdyż dotyczyłby jedynie tezy o niepoznawalności natury korpuskułów jako składników przedmiotów materialnych.

## I.

Locke pominął w zupełności zagadnienie sceptycyzmu w kwestii istnienia świata fizycznego. O ile kartezjanie rozważali to zagadnienie jako jedno z kluczowych, Locke w *Rozważaniach* pominął tę kwestię, przyjmując jako oczywiste, że posiadamy idee zmysłowe, które są przyczynowo wywoływane w naszych umysłach przez przedmioty materialne świata fizycznego, istniejącego niezależnie od umysłów poznających<sup>5</sup>. Uznał tak, mimo że jednocześnie – wyraźnie w duchu filozofii kartezjańskiej – na początku książki czwartej pisał, iż „bezpośrednim przedmiotem umysłu we wszystkich jego myślach i rozważaniach są zawsze jego własne idee, a więc to, co jedynie rozważa i rozważać może”, a ludzkie poznanie jest „*postrzeżeniem związku i zgodności albo niezgodności i przeciwieństwa między naszymi ideami*”<sup>6</sup>. Charakterystyka ta ogranicza ludzką wiedzę jedynie do idei, czyli reprezentacji przedmiotów, wykluczając jakikolwiek dostęp poznawczy do owych

<sup>5</sup> Zob. J. L o c k e, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, IV.ii.14 oraz IV.xi.1-5, tłum. B.J. Gawecki, t. II, Warszawa 1955, s. 211-213 oraz 353-357.

<sup>6</sup> Tamże, IV.i.1-2, s. 194. Wyróżnienie – P.K.Sz.

przedmiotów. Berkeley odnotowuje w nocie 522 *Philosophical Commentaries* owo zawężenie przedmiotu naszej wiedzy i sceptyczne konsekwencje, jakie są tego następstwem. Sam Locke pomija zupełnie możliwe sceptyczne implikacje swojego ujęcia, choć jak wskazuje jego dyskusja z Malebranche'a teorią widzenia w Bogu<sup>7</sup>, jest świadomy niebezpieczeństw, jakie niesie reprezentacjonistyczna teoria percepcji. W wydanej pośmiertnie pracy, zatytułowanej *An Examination of P. Malebranche's Opinion of Seeing All Things in God*, która miała w pierwotnych zamierzeniach autora stanowić rozdział wieńczący *Rozważania*, Locke zarzuca Malebranche'owi:

Skąd [Malebranche] może wiedzieć, że jest w świecie taki realny byt jak słońce? Czy on widział kiedykolwiek słońce? Nie, ale przy okazji obecności słońca przed jego oczyma, widział on ideę słońca w Bogu, którą to Bóg objawił mu. Ale słońca samego, ponieważ nie może być połączone z jego duszą [dlatego że jest materialne], on widzieć nie może. Skąd zatem może wiedzieć, że istnieje jakiekolwiek słońce, skoro go nigdy nie widział?<sup>8</sup>

Locke generalizuje następnie swoje pytanie, pisząc: „skąd mogę wiedzieć, że obraz jakiejś rzeczy jest podobny do tej rzeczy, skoro nigdy nie poznaję tego, co ów obraz reprezentuje?”<sup>9</sup>.

Berkeley, podobnie jak wielu współczesnych badaczy myśli Locke'a<sup>10</sup>, uważa, że dokładnie ten sam zarzut, jaki formułuje Locke wobec reprezentacjonizmu Malebranche'a, może zostać postawiony Locke'owskiej teorii percepcji – obie bowiem zakładają reprezentacjonistyczny schemat poznania świata zewnętrznego. Locke'owska teoria zakłada również, iż idee jako bezpośrednie (i wyłączne) przedmioty poznania są jedynie reprezentacjami

<sup>7</sup> Na temat poglądów Malebranche'a zob. P. Gut, P.K. Szalek, *Okazjonalizm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, Lublin 2006, s. 782-783.

<sup>8</sup> J. Locke, *An Examination of P. Malebranche's Opinion of Seeing All Things in God*, § 20, [w:] tenże, *Philosophical Works*, ed. J.A.St. John, vol. II, London 1862, s. 425-426. Na temat krytyki poglądów Malebranche'a dokonanej przez Locke'a zob. P.K. Szalek, *Filozoficzne przesłanki Nicolasa Malebranche'a koncepcji pochodzenia ludzkiej wiedzy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 14 (2005), nr 1, s. 136-152; tenże, *Psychologizm versus antypsychologizm: Johna Locke'a charakterystyka treści mentalnej*, „Roczniki Filozoficzne” 52 (2004), nr 1, s. 275-292.

<sup>9</sup> Locke, *An Examination of P. Malebranche's Opinion of Seeing All Things in God*, § 51, (s. 453).

<sup>10</sup> Zob. R.I. Aaron, *John Locke*, Oxford 1971 (trzecie wydanie), s. 101 nn; A.D. Woolley, *Introduction*, [w:] J. Locke, *An Essay Concerning Human Understanding*, ed. A.D. Woolley, London 1964, s. 25 nn; H.E. Matthews, *Locke, Malebranche and the Representative Theory*, [w:] *Locke on Human Understanding*, ed. I. Tipton, Oxford 1977, s. 55-61; C.J. McCracken, *Malebranche and British Philosophy*, Oxford 1983, s. 132-134.

rzeczy i pośredniczą poznawczo między podmiotem a światem przedmiotów materialnych. Choć Locke przyjmuje, że idee są powiązane przyczynowo ze światem reprezentowanych przez nie przedmiotów materialnych, nie podaje na rzecz tej tezy żadnych argumentów<sup>11</sup>. Te właśnie problemy teorii Locke'owskiej Berkeley miał prawdopodobnie na myśli, gdy pisał w *Philosophical Commentaries*:

„Założenie, że idee są odrębne od idei, oddala od nas wszelką realną prawdę i w konsekwencji doprowadza nas do powszechnego sceptycyzmu, ponieważ cała nasza wiedza i kontemplacja jest sprowadzona wyłącznie do naszych własnych idei<sup>12</sup>.”

Locke przyjmuje istnienie świata zewnętrznego jako daną oczywistą. Wspomina przy tym alternatywne racje za przyjęciem istnienia świata, jednakże wyłącznie po to, by utwierdzić nas w przekonaniu, które uprzednio żywimy na podstawie doświadczenia zmysłowego. Argumentuje, że fakt, iż potrzebujemy organów zmysłowych po to, by doświadczać rzeczy, przemawia za tym, że istnieją realne „przyczyny zewnętrzne” ich doznań. Wskazuje na cztery racje, które mają wzmocnić owo pierwotne przekonanie o istnieniu świata zewnętrznego:

- (1) O istnieniu świata ma świadczyć korelacja naszych organów zmysłowych z odpowiednimi danymi doświadczenia, wywołanymi w naszych umysłach przez rzeczy; brak jakiegokolwiek organu powoduje, że przestajemy odczuwać skorelowane z nim dane doświadczenia.
- (2) W przypadku niektórych danych zmysłowych jesteśmy bierni, tzn. jesteśmy jedynie w stanie je odbierać, bez możliwości ingerowania w fakt ich zaistnienia lub treść.
- (3) Aktualnemu doświadczeniu idei towarzyszy przykrość lub przyjemność, natomiast uczucia te nie towarzyszą ich odtwarzaniu w pamięci.

<sup>11</sup> Por. Berkeley, *Philosophical Commentaries*, nr 606. Problemy reprezentacjonizmu Locke'owskiego komplikuje dodatkowo notoryczna wieloznaczność terminu „idea” w *Rozważaniach*. Zob. Szałek, *Psychologizm versus antypsychologizm*, s. 276-279.

<sup>12</sup> Berkeley, *Philosophical Commentaries*, nr 606. W niniejszym artykule korzystam z wydania krytycznego dzieł Berkeleya: *The Works of George Berkeley, Bishop of Cloyne*, ed. A.A. Luce, T.E. Jessop, vol. 1-9, London 1948-1957. *Traktat* i *Trzy dialogi* cytuję za istniejącym polskim przekładem tych dzieł, na podstawie wspomnianego wydania krytycznego, a mianowicie: G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego* (przeł. J. Leszczyński, oprac. T. Czeżowski, B.J. Gawęcki, Cz. Znamierowski) oraz *Trzy dialogi między Hylasem a Filonousem* (przeł. J. Sosnowska, oprac. T. Czeżowski i Cz. Znamierowski), Warszawa 1956. Cytaty z pozostałych prac Berkeleya podaję we własnym przekładzie. W przypadku cytatów z *Philosophical Commentaries* podaję numer notatki Berkeleya.

(4) Istnieje możliwość potwierdzenia idei zmysłowych odbieranych za pomocą jednego zmysłu, np. wzroku, poprzez dane innego zmysłu, np. dotyku.

Berkeley zwrócił szczególną uwagę na rację drugą i, łącząc ją z podobnymi rozważaniami Kartezjusza, odnotował w *Philosophical Commentaries*, że „Locke w swojej czwartej księdze i Kartezjusz w *Medytacji szóstej* używają tego samego argumentu na rzecz istnienia przedmiotów, tj. że czasami widzimy, odczuwamy itd. wbrew naszej woli”<sup>13</sup>. Berkeley wykorzystał następnie ten argument, odpowiednio zmodyfikowany systemowo, do wskazania, że pewne idee nie są „wytworami naszej woli”, a zatem są od nas niezależne. Innymi słowy, starał się za pomocą owej strategii argumentacyjnej dowieść samodzielności niektórych idei (tzn. ich niezależności od umysłów skończonych), przy założeniu jednoczesnej ich niesamoistności (tj. zależności od umysłu nieskończonego)<sup>14</sup>.

## II.

Trudności, które dostrzega Locke, nie tkwią jednakże w tym, w jaki sposób ludzkie idee odpowiadają rzeczom, które reprezentują. Choć wydaje się, że jest on świadomy możliwych sceptycznych konsekwencji reprezentacyj-

---

<sup>13</sup> Tamże, nr 790.

<sup>14</sup> W literaturze przedmiotu argument ów nazywa się czasami „argumentem z bierności” (*Passivity Argument*). Jego najpełniejszą postać znajdujemy w paragrafach 28 i 29 *Traktatu*, w których Berkeley, wychodząc od przesłanki z bierności idei, argumentuje na rzecz istnienia przyczyny owych idei w postaci jakiegoś niezależnego od nas „ducha lub woli”, który powoduje owe idee zmysłowe (Por. Berkeley, *Traktat*, s. 54-55). Berkeley był zatem skłonny za Lockiem i Kartezjuszem uznać wyraźną różnicę między ideami wyobraźni a ideami zmysłowymi, szukając jednakże gdzie indziej ich źródła. Czynił tak z dwu powodów. Po pierwsze, pozwalało mu to na sformułowanie oryginalnego dowodu na istnienie Boga jako przyczyny naszych idei, które przyjmujemy biernie. Po drugie, argument z bierności dawał mu narzędzie do wprowadzenia dystynkcji między ideami wyobraźni (niesamodzielnymi i niesamoistnymi w swym istnieniu – w pełni zależnymi od umysłów skończonych) a ideami zmysłowymi (samodzielnymi, ale jednocześnie niesamoistnymi ideami-rzeczami – ontologicznie niezależnymi od umysłów skończonych, a jednocześnie konstytuowanymi egzystencjalnie przez umysł nieskończony).

Locke określał naszą wiedzę o świecie zewnętrznym jako „wiedzę zmysłową”, która choć „wykracza poza gołę prawdopodobieństwo”, jednak nie osiąga tego stopnia pewności, co dwa najwyższe stopnie naszej wiedzy, mianowicie poznanie intuicyjne i demonstratywne. Berkeley interpretował tę kwestię inaczej. Dla niego bowiem wiedza intuicyjna (bezpośrednia) jest wiedzą o ciałach rozumianych jako zbiory idei zmysłowych. Pisał on w związku z tym: „Nikt bardziej niż ja nie jest dalszy od sceptycyzmu. Poznają intuicyjnie zarówno istnienie innych rzeczy, jak i moją własną duszę; tego właśnie ani Locke, ani niemal żaden inny myślący filozof nie próbuje [zrobić]” (*Philosophical Commentaries*, nr 563).

nistycznej teorii percepcji, na której gruncie trudno jest określić zarówno stopień podobieństwa reprezentującej idei do rzeczy reprezentowanej, jak i sam fakt zachodzenia tej relacji reprezentowania, to jednak nie owe konsekwencje stanowią przedmiot jego troski<sup>15</sup>. Tym, co stanowi dla niego rzeczywisty problem, jest tzw. sceptycyzm korpuskularny.

Motorem rozwoju nowożytnej nauki był rozwój mechaniki klasycznej jako działu fizyki. Postaciami, które inspirowały przyrodnicze i filozoficzne badania w tej dziedzinie, byli Galileusz i Newton. Często wskazuje się również na P. Gassendiego, jako tego, który przyczynił się do ponownego zainteresowania i w pewnym stopniu do rozwoju idei (mechanicystycznego) atomizmu starożytnego. Na gruncie mechaniki klasycznej i atomizmu powstała tzw. teoria korpuskularna, stanowiąca obok nich trzeci komponent zespołu kategorii konceptualnych mechanistycznego opisu świata. Był to pogląd, według którego świat fizyczny składa się z atomów, które są „ciałami stałymi”, będącymi „masywnymi, twardymi, nieprzenikalnymi i ruchomymi cząsteczkami, posiadającymi pewne określone rozmiary i kształty”<sup>16</sup>. Atomy oddziałują na siebie zgodnie z prawami mechaniki fizycznej. Przedmioty fizyczne, zbudowane z atomów, są opisywalne w kategoriach jakości pierwotnych, stanowiących ich mierzalne własności w postaci wielkości, położenia, ruchu itp. Jakości te są odróżnialne od ich skutków (czy też obrazów) wytwarzanych w umyśle podmiotu spostrzegającego w postaci idei koloru, zapachu itp. w wyniku interakcji między pierwotnymi własnościami rzeczy a organami zmysłowymi podmiotów. Podział ów był inspirowany już przez starożytnego atomistę Demokryta, który rozróżniał między ideami jakości wtórnych a „rzeczywistością” samą w sobie<sup>17</sup>. Za sprawą Gali-

<sup>15</sup> Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jak wygląda w rzeczywistości rzecz sama w sobie, poza zasłoną naszych idei, ani nie jesteśmy w stanie określić ich wzajemnej relacji. Mamy bowiem dostęp jedynie do jednego członu tej relacji, tj. do idei. Aby móc porównać oba człony relacji, musielibyśmy uzyskać dostęp do nich obu. Co więcej, nawet jeśli uzyskalibyśmy ów dostęp, to za każdym razem, starając się dokonać ich porównania, otrzymywalibyśmy jedynie reprezentację (ideę) tej relacji, która wymagałaby kolejnej weryfikacji (poprzez dostęp do obu członów tej nowej relacji), i tak w nieskończoność. Przyjmując zatem założenia reprezentacjonistycznej teorii percepcji, narażamy się albo na ignorancję w kwestii natury rzeczy samej w sobie, albo też na *regressus ad infinitum* w weryfikowaniu stopnia wierności naszej reprezentacji w stosunku do jej oryginału.

<sup>16</sup> I. Newton, *Optics or A Treatise of the Reflections, Refractions, Inflections & Colors of Light*, London 1704 (Reprint: New York 1952), Qu. 30.

<sup>17</sup> Zob. *Sexti Empirici Adversus mathematicos, hoc est, adversus eos qui profitentur disciplinas*, Gentiano Herveto Aurelio interprete, Parisiis 1569, VII. Por. *Sextus Empiricus, Against the Logicians*, tłum. R. Bett, Cambridge 2005, s. 3-89.

leusza, Kartezjusza, a następnie Roberta Boyle'a, w czasach nowożytnych podział na jakości rzeczywiste i podmiotowe w postaci rozróżnienia między jakościami pierwotnymi i wtórnymi zyskał ponownie na znaczeniu jako kluczowa kategoria filozoficznego opisu percepcji w mechanistycznym obrazie świata.

Jedno z najważniejszych siedemnastowiecznych sformułowań teorii korpuskularnej znajdujemy w traktacie Boyle'a z 1666 r., zatytułowanym *The Origin of Forms and Qualities*. Boyle, nauczyciel i przyjaciel Locke'a z Królewskiego Towarzystwa Naukowego (Royal Society) w Londynie, odegrał istotną rolę w kształtowaniu się myśli i postawy filozoficznej autora *Rozważań*. Za pośrednictwem pism Locke'a, jak również na podstawie bezpośredniej lektury dzieła Boyle'a, o czym świadczą zapiski w *Philosophical Commentaries*, odegrał on również ważną rolę w utrwaleniu antyseptycznych trendów myśli Berkeleya.

Korpuskularyzm Boyle'a polegał na przyjęciu epikurejskiego poglądu, że „świat składa się z niepoliczalnej wielości pojedynczych, niepoznawalnych zmysłowo, korpuskuł (cząsteczek), które mają rozmiar, kształt i ruch”<sup>18</sup>. Dodatkowo zakładał, że świat fizyczny, jako pozbawiony świadomości, jest mierzalny jedynie za pomocą ilościowych ujęć materii, a mianowicie jej „ruchu, masy i kształtu”<sup>19</sup>. Bóg stworzył świat i wprowadził w ruch jego materialną część, która odtąd porusza się zgodnie z prawami mechaniki, w taki sposób, że w celu „wyjaśnienia poszczególnych zjawisk” potrzebujemy jedynie wziąć pod uwagę kształt, rozmiar, ruch (lub inklinację do ruchu) oraz wrażenia dotykowe jej struktury, będące wynikiem oddziaływania jakości małych subcząstek materii<sup>20</sup>. Wtórne jakości zmysłowe są zależne od „prostszych i bardziej pierwotnych zmian materii”, a wrażenia zmysłowe są rezultatem działania korpuskuł na ludzkie organy zmysłowe poprzez pobudzanie zmian, które są następnie komunikowane do mózgu, w którym za ich pomocą powstają spostrzeżenia<sup>21</sup>.

Powyższy pogląd, wyrażający w znacznej mierze podstawowe przekonania nauki nowożytnej na temat funkcjonowania ludzkiego aparatu percepcyjnego oraz na temat budowy świata fizycznego, został niemal w całości zaakceptowany przez Locke'a. Upatrywał on swoje filozoficzne zadanie

---

<sup>18</sup> R. Boyle, *The Origin of Forms and Qualities*, [w:] *Selected Philosophical Papers of Robert Boyle*, ed. M.A. Stewart, Manchester 1979, s. 18.

<sup>19</sup> Tamże, s.18-19.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 18-53.

<sup>21</sup> Por. tamże.



m.in. w przedstawieniu filozoficznego opisu świata fizycznego, który odpowiadałby jego obrazowi naukowemu<sup>22</sup>.

Jeśli ciała fizyczne, zgodnie z teorią korpuskularną, składają się z korpuskuł, czyli części, które są zbyt małe, abyśmy mogli doświadczać ich zmysłowo, problemem staje się możliwość poznania „ukrytej natury” rzeczy, którą konstituują owe korpuskuły. Z powodu ograniczonych zdolności poznawczych ludzkich zmysłów nigdy nie bylibyśmy w stanie wykroczyć poza sferę makrozjawisk, by odkryć ukryte własności rzeczy, które konstituują ich naturę w mikroskali. Jest to dla niego o tyle istotne, że deklaruje w *Rozważaniach*, że jego celem jest określenie, jakie są: „źródło, pewność i granice poznania ludzkiego”<sup>23</sup>. Sceptycyzm korpuskularny, z którym się zмага, jest zatem konsekwencją ograniczeń, jakie Locke odnotowuje, charakteryzując naszą wiedzę na temat ciał oraz przyjęcia mechanistycznego obrazu świata w postaci korpuskularnej teorii obiektów fizycznych i ich oddziaływania na ludzką percepcję.

Locke utrzymywał, że ciała fizyczne, czyli obiekty naszego codziennego doświadczenia, składają się z wielu „mniejszych ciał” – korpuskuł. Twierdził przy tym, że wszystkie obserwowalne własności ciał oraz skutki, które powstają w wyniku oddziaływania ciał na siebie, mogą zostać wyjaśnione przez jakości pierwotne oraz ruch poszczególnych korpuskuł, z których zbudowane są ciała. Pisał w związku z tym:

Oprócz [...] pierwotnych cech ciał, mianowicie oprócz wielkości, kształtu, rozciągłości, liczby i ruchu ich stałych części [tj. korpuskuł], wszystko pozostałe, dzięki czemu zauważamy ciała i odróżniamy je od siebie, nie jest niczym innym niż różnymi ich zdolnościami lub siłami, zależnymi od owych cech pierwotnych; siły te pozwalają im przez bezpośrednie działanie na nasze ciała wywołać w nas wiele różnorodnych idei, albo też, przez działanie na inne ciała, pozwalają zmieniać ich cechy pierwotne w taki sposób, że stają się zdolne wywołać w nas idee różne od wywołanych uprzednio<sup>24</sup>.

Choć Locke nie twierdził, że można filozoficznie udowodnić prawdziwość teorii korpuskularnej, to argumentował, że jest to najlepsza z hipotez

<sup>22</sup> Por. Locke, *List do czytelnika*, [w:] tenże, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, s. 7-22.

<sup>23</sup> Tamże, I.i.2, s. 23-24.

<sup>24</sup> Tamże, II.viii.26, s. 177-178. Por. również: tamże, II.viii. *passim*, II.xxi.73, II.xxiii.8, II.xxiii.11-13, s. 161-178, 395-396, 414-415.

wyjaśniających naturę i własności ciał<sup>25</sup>. Korpuskularyzm stanowił fundament Locke'owskiej koncepcji ciał. Pewne fragmenty *Rozważań* zdają się nawet sugerować, że Locke skłaniał się do uznania korpuskularnej substruktury ciał jako najbardziej prawdopodobnej „wewnętrznej” i „prawdziwej natury” rzeczy, zastrzegając jednak, że nie jesteśmy w stanie potwierdzić tej hipotezy z powodu ograniczonej zdolności naszych władz poznawczych<sup>26</sup>. W konsekwencji Locke przyjmował również, że aplikując fizyczną teorię korpuskularną do filozoficznego opisu ludzkiej percepcji, można traktować ową korpuskularną substrukturę jako odpowiadającą obiektywnym własnościom ciał, czyli jakościom pierwotnym. Wyraził to w następujący sposób:

Sadzę, że łatwo wysunąć stąd wniosek, że idee pierwotnych cech ciał są do nich podobne i że ich wzory istnieją rzeczywiście w samych ciałach; natomiast idee, jakie nam dają cechy wtórne, wcale nie są do nich podobne. W samych ciałach nie ma nic podobnego do tych idei. W ciałach, które podług nich nazywamy, jest tylko zdolność wywoływania w nas tych doznań zmysłowych; co zaś w idei jest słodkie, niebieskie lub ciepłe, to w samych ciałach, które wedle nich nazywamy, *jest jedynie pewną wielkością, kształtem i ruchem niedostrzegalnych cząstek*<sup>27</sup>.

Daniel Garber sugeruje, że owa „substruktura korpuskularna ciała [...] jest utożsamiona przez Locke'a z jego istotą we właściwym tego słowa znaczeniu”, tzn. z *istotą realną*, w odróżnieniu od *istoty nominalnej*, która jest jedynie zbiorem wyróżnionych własności, składających się na ideę abstrakcyjną, dzięki której dokonuje się podziału ciał na rodzaje i gatunki<sup>28</sup>.

W kontekście naszych rozważań warto podkreślić specyfikę sceptycyzmu Locke'owskiego. W przypadku Locke'a mamy bowiem do czynienia ze sceptycyzmem umiarkowanym. Zakładał on, że nasze władze poznawcze są ograniczone i niezdolne do zmysłowego odnotowania owych korpuskularnych substruktur, jednak doświadczamy ich reprezentacji w postaci pierwotnych jakości zmysłowych. Jednakże przyjmował on przy tym, że jest to ograniczenie *techniczne*, a nie *z zasady*, tzn. że gdybyśmy dysponowali odpowiednimi narzędziami poznawczymi, takimi jak na przykład ogromnej mocy mikroskopy lub gdybyśmy byli obdarzeni „anielskimi” władzami po-

<sup>25</sup> Tamże, IV.iii.16, s. 227-229.

<sup>26</sup> Por. tamże, II.xxiii.32, s. 437-439.

<sup>27</sup> Tamże, II.viii.15, s. 168-169. Por. tamże, II.viii.17, s. 169-170. Wyróżnienie – P.K.Sz.

<sup>28</sup> Zob. Garber, *Locke, Berkeley, and Corpuscular Scepticism*, s. 176; Por. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, III.iii. *passim* oraz III.vi. *passim*, s. 19-36 oraz 63-114.

znawczymi, to bylibyśmy w stanie uchwycić poznawczo owe korpuskuły.

Jest to o tyle istotne, że pozwala kwalifikować sceptycyzm Locke'a jako tzw. sceptycyzm korpuskularny, odrębny od sceptycyzmu wyrastającego na gruncie reprezentacjonistycznej teorii percepcji, który – jak wspomnieliśmy – choć odnotowany przez niego, nie był traktowany jako poważne zagrożenie. Sceptycyzm „reprezentacjonistyczny”, będący konsekwencją przyjęcia trójelementowego opisu percepcji – w którym mamy (1) podmiot, (2) ideę, czyli reprezentanta przedmiotu, oraz (3) ów reprezentowany przedmiot, charakteryzował nasze poznanie jako zawsze zapośredniczone poprzez idee, które poznajemy jako właściwy przedmiot naszego poznania, pozostawiając tym samym nieokreślony charakter relacji między ideą jako reprezentantem a przedmiotem reprezentowanym. Nie ma zatem żadnej podstawy w tak ujętym schemacie naszej percepcji do definitywnego określenia natury przedmiotu, mając dostęp wyłącznie do jego reprezentacji. Reprezentacyjna teoria percepcji zakłada zatem istnienie niezależnej od umysłu, obiektywnej rzeczy, którą poznajemy za pomocą idei-reprezentacji, ale jednocześnie jest owa rzecz ze swej natury z *zasady* dla nas niedostępna. Możemy posiadać racje za przyjęciem jej istnienia (jak to ma miejsce na przykład w argumentacji Kartezjusza z *Medytacji VI*), ale z *zasady*, na mocy sposobu, w jaki odbywa się proces poznawczy charakteryzowany reprezentacjonistycznie, nie jesteśmy w stanie odkryć jej natury. Tym, czego jesteśmy w stanie doświadczyć, są wyłącznie idee, czyli reprezentacje rzeczy, które – jak się systemowo zakłada – są wywoływane w naszych umysłach przez owe rzeczy za pomocą oddziaływania przyczynowego. Idee są zatem jedynymi i bezpośrednimi przedmiotami naszego poznania.

### III.

Berkeley był świadomy problemów teorii korpuskularnej. W *Dialogu trzecim* znajdujemy następującą dyskusję między Hylasem a Filonousem – *porte parole* Berkeleya, w której Hylas, zwolennik korpuskularyzmu, prezentuje własne stanowisko:

Filonous: Jak to, Hylasie. Więc mówisz, że nic wiedzieć nie możemy?

Hylas: Tak, nie ma bowiem przedmiotu, którego rzeczywistą naturę lub to, czym on jest sam w sobie, moglibyśmy poznać.

Filonous: Czy chcesz mi przez to powiedzieć, że ja rzeczywiście nie wiem, co to

jest ogień lub woda?

Hylas: Owszem, wiesz wprawdzie, że ogień wydaje się gorący, woda zaś płynna; jest to jednak tylko wiedza o tym, że takie a takie wrażenia powstają w twym umyśle, gdy na twe organy zmysłowe działa ogień lub woda. Natomiast wewnętrznej budowy tych rzeczy, ich prawdziwej i rzeczywistej natury nie znasz zupełnie<sup>29</sup>.

Mamy tutaj do czynienia niewątpliwie z reminiscencją doktryny Locke'a. W wypowiedzi Hylasa są bowiem odniesienia zarówno do „wewnętrznej budowy rzeczy” (*internal constitution*), która zostaje utożsamiona z „prawdziwą i rzeczywistą naturą rzeczy” (*true and real nature*), oraz przywołane zostaje rozróżnienie między realnymi własnościami rzeczy a ich wrażeniami zmysłowymi. Podobne sformułowania odnajdujemy również w *Traktacie*, w którym – prezentując we wstępie zamierzenia swego dzieła – Berkeley charakteryzuje sceptycyzm i występuje przeciw niemu w następujący sposób:

Zaledwie jednak oddalimy się od zmysłów i instynktu, by pójść za światłem jakiejś wyższej zasady, by rozumować, rozmyślać i zastanawiać się nad naturą rzeczy, od razu powstaje w naszych umysłach tysiąc skrupułów, dotyczących tego, co przedtem wydawało się nam całkowicie zrozumiałe [...]. Przyczyną tego jest rzekomo niejasność rzeczy lub przyrodzona słabość i niedoskonałość naszego rozumu. Powiada się, że nasze władze umysłowe są ograniczone i że Natura przeznaczyła je do podtrzymywania i uprzyjemniania życia, a nie do wnikania w wewnętrzną istotę i ustrój rzeczy<sup>30</sup>.

Wydaje się, że również w tym fragmencie przywołane są twierdzenia, które są charakterystyczne dla Locke'owskiego sceptycyzmu korpuskularnego. Berkeley mówi bowiem o „niejasności rzeczy” (*obscurity of things*), „przyrodzonej słabości i niedoskonałości naszego rozumu” (*the natural weakness and imperfection of our understanding*) oraz o naszej niezdolności do „wnikania w wewnętrzną istotę i ustrój rzeczy” (*to penetrate into the inward essence and constitution of things*).

W *Traktacie* są obecne również inne sformułowania Berkeleya, które mogą świadczyć o jego wiedzy na temat sceptycznych implikacji korpuskularyzmu. Przykładem tego jest fragment z paragrafu 101 *Traktatu*, w którym odnajdujemy zaskakujące podobieństwo do myśli Locke'a z paragrafów

<sup>29</sup> Berkeley, *Dialog trzeci*, s. 257-258. Ostatnie zdanie powyższej wypowiedzi w oryginale angielskim brzmi następująco: „Their internal constitution, their true and real nature, you are utterly in the dark as to that” (*Dialogue III*, [w:] *The Works of George Berkeley*, vol. 2, s. 227).

<sup>30</sup> Tenże, *Traktat*, s. 7-8.

3, 6 i 9 *Rozważań*. Berkeley, aplikując metafizyczne rozstrzygnięcia swoich rozważań do szczegółowych dyscyplin wiedzy, pisze tam m.in.:

Naprzód zajmę się filozofią przyrody. Na tym polu świecą tryumfy sceptycy; cały zasób argumentów stworzonych przez nich w celu obniżenia wartości naszych władz poznawczych i przedstawienia ludzkości tak, by się wydała ciemna i nędzna, został w zasadzie wyprowadzony z tego założenia, że, co się tyczy prawdziwej i realnej natury rzeczy, ulegamy nieuleczalnej ślepotie. [...] Jesteśmy – powiadają – załośnie wykpiwani przez nasze zmysły, które łudzą nas tylko zewnętrzną powłoką i pozorem rzeczy. Prawdziwa istota, własności wewnętrzne i ustrój każdego, najlichszego bodaj przedmiotu, ukryte są przed naszym wzrokiem: w każdej kropli wody, w każdym ziarnku piasku jest coś, czego rozum ludzki ani zgłębić, ani ogarnąć nie zdoła<sup>31</sup>.

Wydaje się, że mówiąc tutaj o czymś, co jest „w każdej kropli wody, w każdym ziarnku piasku”, a co jest tym, „czego rozum ludzki ani zgłębić, ani ogarnąć nie zdoła”, Berkeley odnosi się do teorii korpuskularnej struktury ciał.

Na podstawie powyższych fragmentów można przypuszczać, że Berkeley zdawał sobie sprawę ze sceptycznych konsekwencji korpuskularyzmu, wykorzystanego przez Locke'a do opisu świata fizycznego. Stanowią one jednocześnie przesłankę do przyjęcia hipotezy, że Berkeley traktował sceptycyzm korpuskularny jako wariant sceptycyzmu bardziej ogólnego, dotyczącego niepoznawalności natury rzeczy samej w sobie. Wydaje się zatem, że mógł on łączyć sceptycyzm powstający w wyniku zastosowania teorii korpuskularnej do opisu świata fizycznego ze sceptycyzmem dotyczącym konsekwencji przyjęcia reprezentacjonistycznej teorii percepcji. Jakkolwiek odróżniał te dwa rodzaje sceptycyzmu, prawdopodobnie zakładał, że ich schemat konceptualny i strategia argumentacyjna są w dużej mierze bardzo podobne. Z tego powodu Berkeley skłonny był do przyjęcia, że oba rodzaje sceptycyzmu można odrzucić za pomocą jednej strategii argumentacyjnej, a właściwie za pomocą jednego argumentu. Jeśli bowiem traktujemy korpuskuły jako zbiory niezależnych od umysłu, tj. istniejących samodzielnie i samostannie, substruktur substancji materialnej, stanowią one tym samym elementy niedostępnej poznawczo natury rzeczy samej w sobie, która jest jedynie reprezentowana przez idee jako bezpośrednie przedmioty naszego poznania. Charakter owej reprezentacji i stopień jej wiarygodności jest jednak dla nas nieweryfikowalny. Berkeley zatem traktuje korpuskuły jako elementy ciał, którym przypisuje się istnienie niezależne od umysłów, co stanowi w istocie

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 105-106.

powód ich niepoznawalności<sup>32</sup>.

Daniel Garber sugestywnie argumentuje na rzecz tezy przeciwnej. Jego zdaniem Berkeley nie tylko odróżnił oba rodzaje sceptycyzmu, ale i argumentował w różny sposób przeciw obu, gdyż, jak przypuszcza Garber, jest możliwe, że Berkeley rozważał stworzenie korpuskularnego immaterializmu. Tym, przeciwko czemu oponował Berkeley, miałyby być materialność korpuskuł, a nie ich funkcja w opisie ciał. Choć ta hipoteza interpretacyjna jest niezwykle interesująca, wydaje się jednak nieadekwatna do opisu tego, co odnajdujemy w tekstach Berkeleya. W istocie argumentacja Berkeleya jest skierowana, z jednej strony, przeciwko niepoznawalności substruktury korpuskularnej, a z drugiej przeciwko suponowaniu jej materialności. Jeśli jednak zauważymy, że korpuskuły były interpretowane jako z konieczności materialne, pozbawienie ich tego atrybutu równałoby się takiej ich reinterpretacji, która podważyłaby sens jakiegokolwiek reakcji Berkeleya w postaci argumentacji antysceptycznej (*vel* antykorpuskularnej), którą przedstawił. Brak jest świadectw tekstowych na rzecz tezy o możliwym rozważaniu przez Berkeleya tzw. korpuskularnego immaterializmu. Teza ta prowadziłaby do sprzeczności, zarówno na gruncie korpuskularyzmu, tak jak rozumiał go Locke, jak i immaterializmu Berkeleyowskiego. Chociaż stanowisko takie jest możliwe do pomyślenia, wymagałoby to jednak zupełnej zmiany założeń, na których opierali swoje przeciwstawne poglądy Locke i Berkeley. Wydaje się, że interpretacja Garbera implikuje taką właśnie zmianę, zarówno jeśli chodzi o założenia korpuskularyzmu, jak i immaterializmu. Jeśli chcielibyśmy mimo wszystko potraktować korpuskuły jako subelementy idei-rzeczy na gruncie immaterializmu, powstają sprzeczności będące wariantem logicznego błędu *contradictio in adiecto*. Jeśli bowiem korpuskuły byłyby najdrobniejszymi, niepoznawalnymi cząstkami, jak zakłada teoria korpuskularna, wówczas nawet traktowanie korpuskuł jako terminu technicznego, opisującego pewne regularności naszych idei byłoby problematyczne, gdyż istnienie tak rozumianych korpuskuł byłoby niespójne z tzw. nową zasadą, tj. z tezą *esse est percipi*<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Zob. G. Berkeley, *Essay Towards a New Theory of Vision*, § 54, [w:] *The Works of George Berkeley*, vol. 1, s. 191; *Philosophical Commentaries*, nr 249, 438, 439, 464.

<sup>33</sup> Zob. Garber, *Locke, Berkeley, and Corpuscular Scepticism*, s. 174-96. Por. również: K. Winkler, *Berkeley: An Interpretation*, Oxford 1989, s. 268-75; M. Wilson, *Berkeley and Essences of Corpuscularians*, [w:] *Essays on Berkeley: A Tercentennial Celebration*, ed. J. Foster, H. Robinson, Oxford 1985, s. 131-148; t a ż, *Corpuscles, Mechanism, and Essentials in Berkeley and Locke*, „Journal of the History of Philosophy” 29 (1999), s. 47-67; L. Downing, *Siris and*

\*

W tej perspektywie, trafne wydaje się przyjęcie, że zamiarem Berkeleya było nie tylko usunięcie sceptycyzmu wynikającego z reprezentacjonistycznej teorii idei, lecz również „sceptycyzmu korpuskularnego”, wynikającego z ograniczeń, jakie Locke odnotowuje charakteryzując naszą wiedzę na temat ciał oraz przyjęcia mechanistycznego obrazu świata w postaci korpuskularnej teorii obiektów fizycznych i ich oddziaływania na ludzką percepcję. Podsumowując niniejsze rozważania, stwierdzić trzeba, że uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że dla Berkeleya sceptycyzm powodowany przez przyjęcie istnienia korpuskuł – niepoznawalnych, a zatem niezależnych od umysłu – był wariantem szerszego problemu przypisywania samodzielnego istnienia ciałom, rozumianym jako substancje materialne, których natura jest traktowana jako nieznaną lub co najwyżej opisywalną w kategoriach pierwotnych jakości zmysłowych. Berkeleyowskie podkreślenie problematyki sposobu istnienia świata fizycznego jako klucza do odparcia tego najogólniejszego sceptycyzmu było natomiast prawdopodobnie efektem wpływu myśli kartezjańskiej na jego poglądy, a przede wszystkim na fazę heurystyczną ich rozwoju<sup>34</sup>. W takim ujęciu sceptycyzm korpuskularny byłby postacią (globalnego) problemu istnienia i poznawalności świata fizycznego na (lokalnym) poziomie (istnienia i poznawalności) jego materialnej substruktury.

W zaproponowanej interpretacji antysceptyczna strategia Berkeleya motywowana była przez dwa elementy filozofii Locke'a, które mogły, zdaniem tego pierwszego, prowadzić do sceptycyzmu. Pierwszy element związany był z założeniem Locke'a (i tradycji kartezjańskiej), że idee, będące bezpośrednim przedmiotem poznania i reprezentantem rzeczywistości, są czymś odrębnym wobec rzeczy materialnych. Drugi element związany był natomiast z przyjętą przez Locke'a korpuskularną koncepcją ciała – jeśli ciała materialne składają się z „korpuskuł”, o których mamy ograniczone poznanie, to nigdy nie możemy poznać natury rzeczy. Powszechnie przyjmuje się ten pierwszy element w opisach wpływu myśli Locke'a na filozofię Berkeleya. Jeśli bowiem bezpośrednim przedmiotem poznania są idee znajdujące się w umyśle, które mają reprezentować odrębne wobec nich rzeczy, to nigdy nie możemy być pewni ani tego, że są one skutkami rzekomych rzeczy materialnych, ani tego, że wiernie reprezentują te domniemane rze-

---

*the Scope of Berkeley's Instrumentalism*, „British Journal for the History of Philosophy” 3 (1995), s. 279-300.

<sup>34</sup> Zob. Szalek, *O genezie Berkeleyowskiej definicji „istnienia”*, s. 93-113; tenże, *On the Origins of the Berkeleyian Definition of 'Existence'*, s. 145-159.

czy. Wydaje się jednak, że dopiero drugi element związany ze sceptycznymi konsekwencjami korpuskularnej koncepcji materii, tłumaczy, dlaczego Berkeley był przeciwny filozofii Locke'a i dlaczego wzywał do zaprzeczenia istnienia materii, sądząc, że w ten sposób uniknie wszelkich wątpliwości w kwestii istnienia świata zewnętrznego. Innymi słowy, dopiero uwzględnienie tzw. sceptycyzmu korpuskularnego (drugi element), pozwala dostrzec rzeczywisty wpływ poglądów Locke'a na genezę filozofii Berkeleya<sup>35</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- Aaron R.I.: John Locke, Oxford: Clarendon Press 1971 (trzecie wydanie).
- Bennett J.: Learning from Six Philosophers, vol. 2: Locke, Berkeley, Hume, Oxford: Clarendon Press 2001.
- [Berkeley G.:] The Works of George Berkeley, Bishop of Cloyne, ed. A.A. Luce, T.E. Jessop, vol. 1-9, London: Thomas Nelson 1948-1957.
- Berkeley G.: Essay Towards a New Theory of Vision, [w:] The Works of George Berkeley, ed. A.A. Luce, T.E. Jessop, vol. 1, London: Thomas Nelson 1948, s. 141-239.
- Philosophical Commentaries, [w:] The Works of George Berkeley, ed. A.A. Luce, T.E. Jessop, vol. 1, London: Thomas Nelson 1948, s. 7-139.
- Traktat o zasadach poznania ludzkiego, przeł. J. Leszczyński, oprac. T. Czeżowski, B.J. Gawecki, Cz. Znamierowski, Warszawa: PWN 1956, s. 1-152.
- Trzy dialogi między Hylasem a Filonousem, przeł. J. Sosnowska, oprac. T. Czeżowski i Cz. Znamierowski, Warszawa: PWN 1956, s. 153-334.
- Boyle R.: The Origin of Forms and Qualities, [w:] Selected Philosophical Papers of Robert Boyle, ed. M.A. Stewart, Manchester: Manchester University Press 1979.
- Dąb ska I.: Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku, Toruń: Towarzystwo Naukowe 1958.
- Downing L.: Siris and the Scope of Berkeley's Instrumentalism, „British Journal for the History of Philosophy” 3 (1995), s. 279-300.
- Fogelin R.: Berkeley and the Principles of Human Knowledge, London: Routledge 2001.
- Garber D.: Locke, Berkeley, and Corpuscular Scepticism, [w:] Berkeley: Critical and Interpretative Essays, ed. C.M. Turbayne, Minneapolis: University of Minnesota Press 1982, s. 174-193.
- Gut P., Szalek P.K.: Okazjonalizm, [w:] Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 6, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2006, s. 782-783.
- Locke J.: An Examination of P. Malebranche's Opinion of Seeing All Things in God, [w:] tenże, Philosophical Works, ed. J.A.St. John, vol. II, London: H.G. Bohn 1862, s. 425-426.
- Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego, tłum. B.J. Gawecki, t. I-II, Warszawa: PWN 1955.
- Matthews H.E.: Locke, Malebranche and the Representative Theory, [w:] Locke on Human Understanding, ed. I. Tipton, Oxford: Oxford University Press 1977, s. 55-61.

<sup>35</sup> Winien jestem podziękowania prof. Piotrowi Gutowskiemu, dr. Przemysławowi Gutowi (w szczególności) oraz mgr. Robertowi Kryńskiemu za cenne uwagi poczynione do wcześniejszej wersji niniejszego artykułu.



- McCracken C.J.: *Malebranche and British Philosophy*, Oxford: Oxford University Press 1983.
- Newton I.: *Optics or A Treatise of the Reflections, Refractions, Inflections & Colors of Light*, London: Smith & Walford 1704 (Reprint: New York: Dover Publications, 1952).
- Pappas G.: *Berkeley's Thought*, Ithaca: Cornell University Press 2000.
- Sexti Empirici *Adversus mathematicos, hoc est, adversus eos qui profitentur disciplinas*, Gentiano Herveto Aurelio interprete, Parisiis: M. Javenem 1569. Ang. *Sextus Empiricus*, *Against the Logicians*, tłum. R. Bett, Cambridge: Cambridge University Press 2005.
- Stoneham T.: *Berkeley's World: An Examination of the Three Dialogues*, Oxford: Oxford University Press 2003.
- Szałek P.K.: Filozoficzne przesłanki Nicolasa Malebranche'a koncepcji pochodzenia ludzkiej wiedzy, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 14 (2005), nr 1, s. 136-152.
- O genezie Berkeleyowskiej definicji „istnienia”, [w:] *Oblicza filozofii XVII wieku*, red. S. Janeczek, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 93-113.
- On the Origins of the Berkeleyian Definition of 'Existence', „*Studies in Logic, Grammar, and Rethoric*” 2009, nr 15 (28), s. 145-159.
- Psychologizm versus antypsychologizm: Johna Locke'a charakterystyka treści mentalnej, „*Roczniki Filozoficzne*” 52 (2004), nr 1, s. 275-292.
- Wilson M.: *Berkeley and Essences of Corpuscularians*, [w:] *Essays on Berkeley: A Tercentennial Celebration*, ed. J. Foster, H. Robinson, Oxford: Clarendon Press 1985, s. 131-148.
- *Corpuscles, Mechanism, and Essentials in Berkeley and Locke*, „*Journal of the History of Philosophy*” 29 (1999), s. 47-67.
- Winkler K.: *Berkeley: An Interpretation*, Oxford: Clarendon Press 1989.
- Woozley A.D.: *Introduction*, [w:] *J. Locke, An Essay Concerning Human Understanding*, ed. A.D. Woozley, London: Collins 1964, s. 1-30.

#### SCEPTICISM AND THE INFLUENCE OF THE LOCKEAN THOUGHT ON BERKELEY'S PHILOSOPHY

##### Summary

The paper seeks to answer the question about the actual influence of the Lockean thought on Berkeley's philosophy. It promotes the view that though scepticism that arises from the representational theory of perception is an important factor for motivating Berkeley to built his anti-sceptical strategy, it is the so-called corpuscular scepticism that was in fact an essential element of this influence. The latter was a consequence of assuming the notion of corpuscular, yet unknown material substance by Locke, and motivated Berkeley to consider an argument for rejection of the existence of such substance. The Berkeleyian anti-sceptical argument here seems congenial to the Cartesian origins of his definition of existence, and enables us to combine the Lockean perspective with the Cartesian reading of sources of Berkeley's philosophy.

*Translated by Piotr K. Szalek*

**Słowa kluczowe:** J. Locke, G. Berkeley, istnienie, materia, korpuskularyzm, sceptycyzm, percepcja.

**Key words:** J. Locke, G. Berkeley, existence, matter, corpuscularism, scepticism, perception.

**Information about Author:** PIOTR K. SZALEK, Ph.D. – Department of History of Modern and Contemporary Philosophy, Faculty of Philosophy, The John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; e-mail: piotr.szalek@kul.lublin.pl